

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota dnia 12 grudnia 1914 r.

W O J N A.

Walki w Polsce.

WIEDEN. Korespondenci wojsenni donoszą, że walki w Polsce mają decydujące znaczenie dla całej kampanji. Walki w Galicji środkowej i Karpatach uważać należy za drugo-rzędne.

W związku z tem armja rosyjska w Galicji zmuszona była przejść do defenzywy.

BUDAPESZT. „Pester Lloyd“ zamieszcza następującą ocenę akcji wojennej na terenie Królestwa.

Front bitwy w Polsce ciągnie się od Bzury przez Łowicz, Łódź na Sieradz, dalej do wschodniego wybrzeża od Warty aż na północ-wschód Czestuchowy, a stąd do Krakowa.

Krańcowe lewe skrzydło odległe jest o 70 kilometrów od Warszawy.

Rosjanie już oczekują nowego otoczenia Warszawy, które tym razem przyjmie inny charakter, niż podczas pierwszej ofenzywy niemieckiej. Wówczas na prawym brzegu Wisły rozstawili rosjanie kolosalną armję, którą mogli przewozić, dzięki nieuszkodzonym linjom kolejowym.

Trzy rezerwowe armje rosyjskie biorą już od tygodnia udział w bitwach.

Jedna rozbita została nad Bzurą, w okolicy Łowicza i nie mogła powstrzymać odwrotu północnego skrzydła rosyjskiego z okolic na południow-wschód od Płocka.

Wszystkie większe natarcia rosyjskie rozbiły się o linje niemieckie z wielkimi dla atakujących stratami.

Armja niemiecka nad Bzurą uniemożliwia centrum armji rosyjskiej odwrót na Warszawę.

Akcja wojenna przybiera charakter przewidziany przez niemców i jeżeli wypadki nadal rozwijać się będą w tym kierunku, to tylko armji rosyjskiej z nad Bzury uda się cofnąć na Warszawę. Centrum rosyjskie musiałoby się skierować na Dęblin, gdyż front niemiecko-austriacki między Łodzią a Sieradzem rozciągnął się w stronę południowo-wschodnią.

Na froncie północnym rosjanie pomimo otrzymania ogromnych posiłków, nie odnieśli sukcesu.

BERN. Dziennik „Bund“ pisze: Akcja połączonej armji austro-niemieckiej prowadzona jest systematycznie. Udało jej się przełamać ofenzywę rosyjską. Sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła, zawdzięczyć należy taktyce oskrzydłującej Hindenburga. Zdaniem pisma, tylko nad-

zwyczajne rozpaczliwe wyteżenie sił lub ogólny odwrót uratować może rosjan od grożącego im wielkiego niebezpieczeństwa. Pismo przypuszcza, że w najbliższych dniach zajdą na tym terenie zasadnicze zmiany.

WIEDEN. Urzędownie donoszą. Zapasy o zwycięstwo na rosyjskim placu boju trwają w dalszym ciągu.

Wojska austro-węgierskie i niemieckie odparły ataki wojsk rosyjskich w okregu na południe-zachód od Piotrkowa, przyczem wojska niemieckie zmusiły rosjan do odwrotu.

Warszawa—Dęblin.

BERLIN. Piotrogrodzki korespondent gazety „Politiken“ donosi: armja rosyjska przeszła w Polsce do defenzywy. Linja Warszawa—Dęblin (Iwangród) stanowi tu naturalny pas obronny.

Prasa austriacka o wzięciu Łodzi.

WIEDEN. „Morgen“ pisze: Łódź znów jest w ręku niemców, rosjanie zaś cofają się na całej linii. W ten sposób odnieśli niemcy stanowcze zwycięstwo nad nieprzyjacielem.

„Neue Freie Presse“ pisze: Świetne zwycięstwo wojsk niemieckich wyrwie w Rosji, Francji i Anglii wielkie wrażenie. Plan wdarcia się do Niemiec znów został, po straceniu Łodzi uniemożliwiony. „N. W. Tageblatt“ pisze: Z wzięciem Łodzi zajęty został najważniejszy punkt centralny zachodniej Polski i dzięki temu odniesiono świetne zwycięstwo na rosyjskim placu boju.

W Galicji.

WIEDEN. W zachodniej Galicji toczą się wielkie bitwy. W tym okregu wzięto 1,500 jeńców rosyjskich.

W Karpatach walki trwają. W kilku miejscach rosjanie cofnęli znaczne siły.

Wojska rosyjskie na Węgrzech.

BUDAPESZT. Wojska austriackie wyparły rosjan, działających w komitatach Zemplén Saros od strony granicy. Miejscowość Sztrópko znów w rękach austriackich.

Zaburzenia w Piotrogradzie.

BERLIN. Pismo „Deutsche Tageszeitung“ otrzymało ze Sztokholmu następujący telegram: Z powodu aresztowania w Piotrogradzie robotniczej frakcji socjalistycznej Dumy, robotnicy ogłosili strejk protestujący. Odbyły się manifestacje uliczne, w których, jak zawsze udział brali robotnicy fabryki putiłowskiej i zakładów „Ajwaz“. Odbyły się wiece

protestujące studentów, na których przyjęto rezolucje przeciw rządowe.

Policja wtargnęła na jeden z wieców w gmachu uniwersytetu i dokonała licznych aresztowań. Z Kaukazu donoszą również o zaburzeniach antyrządowych.

Wojsko japońskie w Europie.

TOKIO. Urzędowy organ japoński „Hochi Shimbun“ pisze co następuje w sprawie głosów prasy europejskiej o wysłanie przez Japonję wojska na teren działań wojennych w Europie.

W Europie krążą pogłoski, że na tereny wojny miano wysłać wojska japońskie. Dotąd niema potrzeby wysłania tych wojsk; ze strony koalicji nie uczyniono dotąd zresztą w tym celu żadnych kroków.

Japonja tylko wówczas wyśle swych żołnierzy do Europy, gdy sprzymierzeńcem grozić będzie przewaga ze strony Niemiec. Siły wojskowe Anglii i Francji nie ustępują Niemcom. Gdyby jednak — co jest nieprawdopodobne — sprzymierzeńcy ponieśli klęskę, wówczas Japonja uważałabędzie za swój obowiązek honorowy wysłać do Europy transporty wojsk.

Wojna rosyjsko-turecka.

KONSTANTYNOPOL. (Kwatera główna). W okolicy Adary rozegrały się zwycięskie dla Turków bitwy. Zdobyto trzy amunicje. Ataki rosyjskie w okolicy na wschód od jeziora Wan odparto. Wojska tureckie zajęły miejscowość Sauczblage, położoną o 70 kilometrów od granicy.

Wojna serbsko-austriacka

WIEDEN (WTB.) Na południe od Białogrodu trwa natarcie wojsk austriackich. Na zachód od Arandielowacu i Gónego Milanowacu serbowie zgromadzili wielkie siły.

Do miejscowości zajętych przez austriaków powracają zbiegowie.

W Białogrodzie pozostało około 15,000 mieszkańców.

Białogrod

Nundor—Fehervarem.

BUDAPESZT. (BTW.) Z Białogrodu donoszą, że na moście na Dunaju wywieszono wielki plakat z napisem: „Nundor—Fehervar“. (Jest to węgierska nazwa Białogrodu.) Na dole plakatu umieszczono następujące słowa: Białogrod zmarł dnia 2 grudnia 1914 roku.

Nowy gabinet ministrów w Serbji.

FRANKFURT a. M. Do „Frankfurter Zeitung“ donoszą z Niszu, że w Serbji utworzono nowy koalicyjny gabinet ministrów. Przewodniczącym ministrem spraw zagranicznych jest Pasicz, ministrem we wny—Bojanowicz.

Zatarg grecko-bułgarski.

SOFIA. Agencja bułgarska komunikuje, że w dniu 7 b. m. żołnierze greckiej straży pogranicznej ostrzelali dwa posterunki bułgarskie w sw. Konstantynie i Stergaczu. Strzelanina trwała 10 godzin. Bułgarzy nie odpowiadali.

Rząd bułgarski polecił swemu przedstawicielowi wnieść protest do gabinetu greckiego.

ATENY. Agencja ateńska donosi, że żołnierze bułgarscy ostrzelali posterunek Nr. 115 greckiej straży pogranicznej.

Na froncie francusko-belgijskim.

GENEWA. Biuletyn sztabu gen. francuskiego głosi:

Walki w Belgji trwają ciągle. Położenie bez zmiany. Umocniłyśmy nasze pozycje.

Na pozostałym froncie nie wybitnego nie zaszło.

AMSTERDAM. Z Gandawy donoszą: Na Izerze niemcy zmienili pozycje, nie z obawy przerwania linji, lecz w zamiarze zajęcia wygodniejszego stanowiska i ze względów zdrowotnych. Grunt bagnisty źle oddziaływał na żołnierzy i utrudniał działania artylerji. W większości punktów zmieniono front na przestrzeń do 2 kilometrów wstecz.

Małe to cofnięcie wywołało wśród ludności belgijskiej pogłoski optymistyczne, które okazały się fałszywymi.

GANDAWA. W urzędowym komunikacie rządu francuskiego sprostowano mylnie dane co do liczebności armji belgijskiej. Armja ta liczy 6 dywizji piechoty, 2 dywizje kawalerji i 6 baterji. Ogółem 160 tysięcy żołnierzy.

Ostenda w płomieniach?

ROTTERDAM. „Daily Chronicle“ donosi z Dunkierki, że Ostenda stoi w płomieniach. Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.

Paryż bez światła.

ROTTERDAM. Z powodu braku węgla Paryż został bez światła elektrycznego. Ostatnio miasto pozostało również bez oświetlenia gazowego, ze wyjątkiem kilku ulic głównych. Cały Paryż zagrożony jest wieczorami w ciemności. Nikt nie waży się o zmierzchu wychodzić na ulicę z powodu bezustannych napadów apaszów paryskich.

Walki nad Izerą.

AMSTERDAM. O przebiegu walk nad Izerą donoszą ze źródeł belgijskich:

Od 17—23 listopada wojsko belgijskie wytrzymało silne ataki niemieckie. Belgijczyków podtrzymała załadowana jedna brygada marynarzy francuskich i kilka baterji angielskich dział okrętowych.

Od 28 do 30 t. m. pomagała belgijskiemu 42-a dywizja francuska.

Od upadku Antwerpji do końca października belgijscy nie mieli jednego dnia odbojczyku, by mógł się zorganizować.

W listopadzie dopiero, wojska belgijskie mogły wypocząć, gdy sztuczne wylewy utrudniły działania artylerji niemieckiej.

W ciągu listopada belgijscy stracili czwartą część swoich sił.

Nowe angielskie okręty wojenne.

LONDYN. Na liście floty angielskiej za miesiąc listopad umieszczono następujące nowe okręty: lekkie kra-

zownik „Cumbrian” i „Waltaroo”, opancerzony krążownik „Imperius” i wiele łodzi torpedowych. Pancerz dla nowego pancernika „Royal Oak” został ukończony. Pancernik ten wkrótce zaliczony ma być do floty.

Nastroj w Hiszpanii.

BERLIN. Z Madrytu donoszą, że ogólny nastrój w Hiszpanii jest sprzyjający Niemcom.

Prasa hiszpańska omawia położenie floty angielskiej, podkreślając straty angielskich.

Zdaniem pism tutejszych, położenie ekonomiczno-gospodarcze Niemiec przedstawia się bardzo dobrze.

Czy dziennikarze mogą być jeńcami wojennymi?

„Temps” ogłosił zajmującą rozmowę z Edwardem Clunet, dawnym prezydentem i obecnie członkiem „Ligi obrony praw międzynarodowych”, na temat: czy dziennikarze mogą być brani jako jeńcy wojenni.

Konwencja w Hadze według pana Clunet — nie pozwala na zatrzymanie w charakterze jeńców korespondentów, reporterów i dziennikarzy, idących z którąkolwiek armią stron walczących.

Naturalnie wręcz odmienne zapatrywanie na dziennikarzy wyrażają Niemcy. W swem dziele wydanem w r. 1902 „o prawach wojennych w krajach oświeconych wojną”, kładą nacisk na to, iż jeńcami wojennymi mogą być jednostki, o których wiadomo, że ich przekonania są wrogie Niemcom, zatem i dziennikarze, ujawniający wrogie tendencje i antypatie wobec państw wojujących.

Kronika.

(h) **Rekwizycja koni.** Dziś odbędzie się rekwizycja koni na potrzeby armii niemieckiej.

(i) **Przepustki na wyjazd.** W kierunku Tuszyń, Piotrkowa i Tomaszowa przepustek komendantura niemiecka nie potwierdza. W kierunku Częstochowy i Kalisza, a także po za granicę Królestwa w wydawaniu poświadczeń komendantura nie robi trudności.

(j) **Zamykanie wodociągów.** Właściciele niektórych domów w Łodzi pozamykali wodociągi w mieszkaniach i podwórzach. Lokatorzy wnieśli skargi do odnośnych dzielnic. Władze zajęły się tą sprawą, i jak nas informuje sekcja prawna, za zamknięcie wodociągów grozi grzywna do 50 rb. i przymusowe otwarcie kranów.

(k) **Zamykanie restauracji i kawiarni.** Z rozporządzenia Komendantury zakłady restauracyjne wszystkich kategorii oraz cukiernie i kawiarnie winny być zamykane o godz. 9 wieczorem.

(l) **50,000 obiadów.** Z górą 50,000 obiadów wydało już członkom swoim i osobom przez nich wprowadzonym Łódzkie Stow. pracowników handlowych.

Obiady „u pracowników” cieszą się zasłużoną renomą, a organizacja ich zdumiewa sprężystością i dokładnością, wydając chlubne świadectwo zarządowi instytucji.

Organizatorzy obiadów według ogólnego zdania stołowników zarobili sobie na złote litery w dziejach Stowarzyszenia.

(m) **Rozporządzenie C.K.M.O.** C.K.M.O. wydał rozporządzenie, mocą którego, zabrania się na ulicy Piotrkowskiej ulicznej, sprzedaży papierosów, kart pocztowych cygar, cukierków i innych.

Powysze rozporządzenie wydane zostało na skutek żądania komendantury niemieckiej.

(n) **Zebranie lekarzy.** W związku z trzęsąką miastu epidemją cholery dr. Groznaker uprzejmie prosi wszystkich lekarzy łódzkich o zebranie się dziś o godz. 6 i pół wieczorem w lokalu Stow. techników (Spacerowa 21)

(o) **Ze szkół.** Przerwane od 10-ia dniami wykłady w za-

kładach naukowych „Talmud—Tory” zostały wznowione w ubiegłą środę dn. 9 b. m.

(p) **Ze Stow. m. uczyliści chrześcijan.** Pod przewodnictwem prezesa p. R. Tułina, odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan, na którym postanowiono: 1) zaprosić panie przełożone szkół prywatnych na poniedziałkowe, dnia 14 b. m. zebranie, w celu omówienia przy szkołach prywatnych klas wstępnych dla dzieci najbardziej potrzebnej sfery. Na utrzymywanie tych klas wyasygnować potrzebny fundusz główny komitet obywatelski. Na poniedziałkowym zebraniu omawiane będą różne sprawy szkolne.

(q) **Czy konieczne trzeba jeść chleb?** Chleb sprzedają obecnie po cenach wprost bałońskich. 60, 75, 90 a nawet i rb. za 5—7 funtowy buchenek i to chleba razowego, to już chyba za wiele nawet na nadzwyczajne czasy obecne. Dziwić się tylko należy, że ludzie kupują chleb tak drogi, zamiast kupować mięso, które jest przecież posilniejsze a w stosunku do ceny chleba — tańsze o tyle, że kto może sobie pozwolić na kupno chleba, może też śmiało jadać mięso. A może też władze odnośnie zajmą się unormowaniem cen na chleb, co aby nastąpiło jaknajprędzej.

(r) **Szczęście w nie-szczęściu.** Pewnego dnia, podczas bitwy, toczącej się na polach łagiewnickich, w domu właścianina Józefa Piaseckiego, zgromadziło się kilka rodzin. Gdy po spożyciu obiadu większość obecnych udała się do zajęć na podwórze, reszta zaś wyszła do tyneśno mieszkania, w dom uderzył szrapnel, rozbił ścianę frontową, a pokój, w którym przeo chwila było kilkanaście osób, obrócił w gruzy.

(s) **Ofiara pocisku.** W szpitalu imienia Poznańskich, przy ul. Targowej zmarła Amalia, córka Antoniego Friske, ewangeliczka, urodzona w 1870 roku w Tomaszowie, gubernji piotrkowskiej.

Nieboszczka mieszkała ostatnio w domu przy ul. Miłsza № 47. Zarząd szpitala poszukuje rodziny zmarłej, w celu pochowania zwłok.

(t) **Rozbój na równej drodze.** Milicjant nr. 475, obarczony liczną rodziną nabył worek żytniej maki za rb. 25, w celu wypieku chleba na własny użytek. Makę oddano do wypieku piekarzowi przy ul. Pańskiej pod nr. 45 i za wypiek zapłacił milicjant rb. 5. Wczoraj rano koło godz. 6, kiedy piekarze zaczęli nosić chleb do domu milicjanta na ul. Lipową pod nr. 27, obstał i ich na podwórzu niezliczony tłum, który chleb rozgrabiał.

(u) **Kradzież.** W składzie I. M. Fiszmana, przy ul. Południowej nr. 20, nocy wczorajszej popełniono kradzież wyłącznie chustek wełnianych, wartości 500 rb.

Teatr i Sztuka.

Teatr Zjednoczonych.

Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Talia” (Dzielnia 18) odegrają: W niedzielę, 13 b. m. o godz. 3 po południu „Robert i Bertrand”, czyli „Dwa złodzieje”, wodewil w 3 aktach.

Wieczorem o godz. 6 „Pan Twardowski na Krzemionkach” baśń fantastyczną ze śpiewami i tańcami Jana Nepomucena Kamińskiego. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Gostomskiego (daw. Roszkowski) a w dniu przedstawienia od g. 10 w kasie teatru.

Wieśniak-bohater.

Patrząc własnymi oczyma na okropności wojny obecnej, widzimy jak ludność miejscowości objętych płomieniem walki, porzuca cały swój dobytek na pastwę losu i ucieka do miejsc bezpieczniejszych; tylko pewna część ludzi odważniejszych, pomimo całej grozy położenia, pozostaje na swoich śmieciach i strzeże swego dobytku. Śród tych ostatnich właśnie trafiają się ludzie poświęceni — bohaterzy.

Oto czego dokonał jeden czło-

wiek, mianowicie Wincenty Palmowski, właścianin wsi Zegrzanki, odległej od Zierza o niecałą wiorstę, którego rodzina wyjechała, a on sam pozostał w domu.

Dnia 18 listopada, t. j. w drugim dniu toczącej się w okolicy Łodzi bitwy, gdy na Zierz i wioski pobliskie leciały masami pociski armatnie i kule karabinowe w Zegrzankach od nękających szrapneli wybuchnął pożar, który, podsycony wiatrem i nowymi pociskami, szerzył się gwałtownie i zagrażał całej wsi, w której pozostawała zaledwie garstka ludzi, ukrytych w piwnicach i innych kryjówek.

Albo do ratunku stanął Palmowski, sam jeden, pod istnym gradem kul, przy niustannym grzmocie dziać i pękających szrapneli rozwinął akcję ratunkową na swojej zagrodzie, którą płomienie już dosięgły i łamał płoty, usuwał z drogi pożaru drzewo i inne łatwopalne materiały, zlewał dachy wodą, gasił padające na domostwo głównie. Dzięki temu pożar umiejscowił i uratował od niechybnej zagłady całą wieś. Spłonęły tylko 3 zagrody.

Ten też wieśniak, ochłonawszy nieco po nadludzkim wysiłku przy tłumieniu pożaru, spostrzegł, że jeden z padających wokoło szrapneli utkwiał w leżącej w pobliżu domu wiązce słomy i nie eksplodował. Odważny wieśniak bez namysłu kopie tuż przy zagrodzie dół głęboki i, z zachowaniem wszelkich ostrożności zakopuje w nim ów snop słomy z niszczącym pociskiem.

W następnych dniach bitwy Palmowski nosił do Zierza mleko tak, jak w czasach normalnych i sprzedawał po cenie również normalnej.

Kontrybucja wojenna.

Władze wojskowe niemieckie za uszkodzenie przewodników telegraficznych nałożyły na gminę Chojny powiatu łódzkiego 2500 rubli kontrybucji wojennej.

Walka z cholera.

W związku z rozporządzeniem komendanta miasta o zarządzeniach przeciwocholerycznych sekcja sanitarna przy C. K. M. O. wydała wskazówki dla lekarzy, w celu współdziałania w środkach zarobiegających szerzeniu się epidemii. Przepisy te rozesłano do wszystkich dzielnic milicji, lekarzy, felczerów, pielegniarek i t. p.

Przyczyny drożyzny.

W „Słowie Polskiem” znany ekonomista dr. Stanisław Grabski rozpoczął serię artykułów, wyjaśniających przyczyny drożyzny obecnej. Przyczyny te widzi dr. Grabski w obecnym ustroju kapitalistyczno-spekulacyjnym:

„Bo chory jest cały organizm społeczno-gospodarczy naszego życia, chory na chorobę powszechną całego cywilizowanego dziś świata, a którą my jeno, jako niedołężniejsi ekonomicznie, gorzej od innych wytrzymujemy.

Choroba ta, to anormalny przyrost ponad wszystkie inne społeczno-gospodarcze funkcje kapitalistyczno-handlowej spekulacji.

Nie interes konsumenta określa dziś kierunek produkcji, nie powiększeniu sumy znajdujących się w ręku spożywców dóbr użytkowych służy ona, lecz interesowi kupca i spekulanta kapitalistycznego, którego dążeniem naczelnem jest — jak najszybszy obrót na rynku i na giełdzie.

Byłe był szybki obrót — niech się praca ludzka marnuje — mniejsza o to

Reklama każe podziwiać czytającej reporterskie notatki dzienników publiczności dobrodzieistwa nowoczesnej techniki, która z bawetny robi sztuczny jedwab, a ze znoszonych wytartych gałganów sztuczna wełna, tańszą a elegancką. I cieszy się dumny ze swej „cywilizacji” filister, jak to dziś w XX wieku „wszystko się gospodarczo zużytkowuje, niczemu się nie daje zmarnować”. Nie

omyśla się tylko, że „zużytkowuje się wszystko nie dla niego, tylko dla kapitalistycznej spekulacji, która wyrachowała doskonale, że większe zyski da e i szybszy zapewnia obrót produkcją eleganckiej tandety, niż trwałego, skromnie wyglądającego towaru.

Więc zużywa się dla przeróbki materiałów bezwartościowych tyleż lub więcej pracy, niżby wymagało przerobienie materiału dobrego, choć praca ta ze zniszczeniem materiału też ginie.

W żadnym jeszcze okresie społeczno-gospodarczym nie było takiego świadomego i rozmyślnego marnotrawienia pracy ludzkiej — co obecnie w okresie już nie kapitalistycznej produkcji (okres ten już minął), lecz kapitalistycznej spekulacji.

A narzędziami, za pomocą których opanowała ona całość kształt obecnego życia gospodarczego narodów, są przede wszystkim giełda i protekcjonizm celny, wzorowany na dawnym merkantylizmie, lecz dostosowany do nowych swych zadań. Dawny merkantylizm miał za zadanie napędląć gotówką kasy państwa; dzisiejszy wypełnia dywidendami i rentami portfele spekulantów kapitalistycznych.”

Polacy na zachodzie Niemiec.

Na zachodzie Niemiec, w Westfalji i Nadremji istnieje 1,375 towarzystw polskich, gdy w r. 1896 było ich 77. A mianowicie: 15 „Straży”, 146 Tow. wyborczych, 152 „Sokoła” z 5,992 członkami, 174 kat. Tow. robotników z 18,684 członkami, 18 Tow. przemysłowych; 4 Tow. młodzieży kupieckiej, Zjednoczenie zaw. polskie z 28,500 członkami w oddziale górniczym, z 4,155 w oddziale hutniczym, z 700 członkami w oddziale rzemieślniczo-robotniczym i 90 członkami w oddziale robotników budowlanych, 109 kół śpiewackich, 20 Tow. młodzieży, 34 Tow. abstynentów, 47 ścieżecznych, 74 loteryjnych 5 Tow. kołowców, 80 Tow. kobiecych, które w ostatnim czasie rozwinęły się szczególnie silnie.

Następuje Tow. czytelników ludowych, które zorganizował na szerokiej podawie ks. L. z Pniewa.

Czysto gospodarczych towarzystw z ogr. odpow. istnieje kilka (drukarnie, meblarnie, import kawy, składy obuwia, składy kolonialne i t. p.). Dochodzą do tego, kasa depozytowa poznańskiego banku przemysłowców w Gelsenkirchen z 5,280 ciułacami, a 15,459,873 mrk. depozytów, filja tegoż banku pozn. w Oberhausen z 226 ciułacami, a 108,385 mrk. depozytów; filja banku Związku spółek robotkowych w Bochum, z kantorami w Dortmundzie, Horne, Hamborn i Marxloh; filje poznańskiego banku parodelacyjnego i bytomskiego banku ludowego. Banki te odstręczają niemieckim instytucjom finansowym na zachodzie rocznie 3 miliony oszczędności polskich, popierają polskich kupców i przemysłowców i dostarczają inteligentnych agitatorów w postaci urzędników bankowych.